

Cebula w piwnicach — śliwki w słoikach

Ciąg dalszy ze str. 1

duśnego rolnika pomidory (5 ton) sprzedawano w zakładzie po 35 zł za kilogram. W zeszłym roku ten sam gospodarz dostarczył do Fast aż 60 ton.

Pracownicy Fabryki Wyróbów Runowych „Biruna” zostali już zapoznani w zimo- w zapasy cebuli. Dział socjalny zakładów nawiązał kontakt z Instytutem Doświadczalnym Użytków Zielonych i Melioracji w Palenecie pod Warszawą. Ceny są tam znacznie niższe, niż w okolicach Białegostoku. W sumie pracownicy „Biruny” płacili za kilogram cebuli 28 zł, czyli prawie dwa razy taniej, niż w naszych sklepach. Z tego też powodu chętnych na to warzywo było bardzo wielu.

Obecnie trwają zapisy na ziemniaki, które kupowane będą od indywidualnych gospodarzy w cenie około 1000 zł za kwintal. Poszukuje się również producentów innych warzyw, którzy mogą zaproponować ceny niższe od detalicznych. Trudno jednak o takich w okolicach Białegostoku. Wysokie ceny dyktuje także „Witamina” i PGO Ignatki. Dlatego też najbardziej (pomimo dodatkowych kosztów transportu) opłaca się przywieźć warzywa z okolic Warszawy.

Pracownicy białostockiej Huty Szkła są bardzo zadowoleni z zakupu w zakładzie śliwek węgierskich, nie tylko bardzo smacznych, ale również tanich (40 zł za kilogram). Owoców te sąrowadzone z kolonii Białuty od prywatnego sadownika.

Wiele osób z Huty Szkła zaniosło się na ziemniaki zamówione u indywidualnego rolnika po cenie skupu. Nie brakowało również chętnych do zakupienia cebuli, której około 500 kg zamówiono w „Witaminie”, niestety po 58 złotych za kilogram. Marchew i inne warzywa nie interesują w ogóle pracowników, głównie z powodu braku warunków do ich przechowywania. Wszyscy za to chcą mieć na własność odmianę jabłek, które zostaną sprowadzone z Kemiennego Dworu lub Ignatki.

Nie wszyscy „pracownicy białostockiej „Uchwyty” czekali na gotowe. Około 80 osób skorzystało z możliwości wnoszącego zbioru jabłek w Ignatkach za symboliczną opłatą 10 zł za kilogram. Zakonczona została już w zakładzie sprzedaż śliwek sprowadzonych od prywatnych sadowników z okolic Trypu. W sumie było tego ponad trzy tony, w cenie 40 zł za kilogram.

Obecnie przyjmowane są wpłaty na ziemniaki i rozpoczyna się rozwojenie ich do mieszkań. Do końca września około 150 ton ziemniaków

znajdzie się w piwnicach pracowników. Koszty transportu pokrywane są z funduszu socjalnego. Z innych warzyw będzie jeszcze cebula oraz kapusta. Po akcji wazrywnej przyjdzie czas na sprzedaż jabłek. Już od kilku lat stosuje się sprzedaż tych owoców bezpośrednio przez sadowników w zakładzie pracy. Oczywiście, nie trzeba dodawać, że ceny są znacznie niższe niż w sklepach.

NAJLEPSZE WARZYWA — Z WŁASNEGO OGRÓDKA

W Zakładach Przemysłu Odzieżowego „Narew” w Łomży trwają w tej chwili zapisy pracowników na cebulę, kupowaną bezpośrednio u producenta po cenie skupu. Wyniesie to razem z transportem dwadzieścia kilka złotych za kilogram. Już od dwóch lat prywatni sadownicy spod Radomia przywożą do Łomży jabłka i sprzedają na terenie zakładu. Przez trzy ostatnie lata pracownicy „Narew” kupowali również marchew i buraki. W tej chwili nie ma takiego zapotrzebowania. Podobnie jest z ziemniakami.

Dział socjalny Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego w Łomży zaopatrzenie w warzywa i owoce na zimę opiera na kontaktach z PSS „Społem”. Firma ta sprzedaje zamówione przez zakład płody rolne w sklepach. W tym roku pracownicy PPS kupili dwie tony cebuli, w cenie 50 zł za kilogram oraz dużą ilość jabłek. Zarówno brak transportu jak i małe zapotrzebowanie powoduje, że nie zamawia się w zakładzie ziemniaków i innych warzyw oraz owoców.

Pracownicy suwalskiej Fabryki Mebli kupili już we wrześniu w swoim zakładzie śliwki węgierskie (ok. 46 zł), pochodzące ze Spółdzielni Ogrodniczej w Suwałkach. W sumie sprzedano ich 300 kg. Obecnie rozpoczyna się dostarczanie ludziom cebuli, ziemniaków i kapusty szatkowanej, przygotowanej już do kieszki.

Jak więc widać na podstawie sondy przeprowadzonej w Białymstoku, Łomży i Suwałkach pracownikom opłaca się kupować warzywa i owoce na zimę w swoich zakładach pracy. Zachęcają do tego nie tylko niskie ceny, ale również możliwość dostarczenia warzyw bezpośrednio do piwnicy. Akcja rozpoczęła na początku września trwać nadal i zakończy się, jak zwykle, sprzedażą jabłek.

MARIA ROMANOWSKA

Na odsiecz Czarnej Hańczy i Wigrom

Ciąg dalszy ze str. 1

wać poziom zanieczyszczeń o 90 proc.) 26 tys. metrów sześciennych ścieków. W chwili obecnej 50-tysięczne Suwałki oczyszczają z Czarnej Hańczy 13 tys. metrów sześciennych ścieków na dobę. Oznacza to, że projektanci i wykonawcy przewidzieli dość znaczną rezerwę. Obecna zdolność oczyszczalni pozwala bez niepokoju czekać nawet na podwojenie dzisiejszej liczby mieszkańców Suwałk.

Warto przypomnieć, że budowę oczyszczalni rozpoczęto jeszcze w starym układzie administracyjnym, tj. w 1974 r. Władze nowego województwa natychmiast uznały, iż projektowana moc — 13 tys. metrów sześciennych jest zbyt mała. Postanowiono więc przeprojektować oczyszczalnię i podwoić jej moc. Dziś widać, jak trafna to była decyzja. Oczywiście nie ma za darmo. Budowa oczyszczalni o dwójnój mocy wydłużyła się o kilka lat, a jej końcowy koszt zamknął się sumą 423,6 mln zł. Wypada jednak sądzić, że w rezultacie jest to decyzja opłacalna z każdego punktu widzenia.

Jak zapewniono nas w Wydziale Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego, suwalska oczyszczalnia pozwoli przywrócić drugą klasę czystości w Czarnej Hańczy. Obecnie rzeka ta płynie w pozaklasowej. Jest to oczy-

wiście bardzo ważne dla tej, tak pięknej przeziści, rzeki. Ale nie mniej ważne jest to, że czysta Czarna Hańcza gwarantuje zachowanie czystości Wigier, które to jezioro przez wielu — i chyba nie bez racji — uważane jest za perłę jezior polskich.

Suwalska inwestycja, która nierzadko zbliża się ku końcowi, ma też ogromne znaczenie i z innego powodu. Od kilku lat władze woj. suwalskiego zabiegają o utworzenie w strefie Wigier parku narodowego. Oczywiście byłoby trudno forsować taką właśnie myśl w sytuacji, gdyby jezioro miało być — a to mu groziło w przypadku braku oczyszczalni — zbiornikiem brudnych ścieków.

Taka jest dzisiejsza sytuacja. Mniej nadzieje, że wykonawcy oczyszczalni, którzy budowali ją stanowczo zbyt długo, wykonali swoje zadanie dobrze i że wszystkie urządzenia zdadzą egzamin w praktyce. Na jutro — jest to niestety już zbyt odległe jak na gusty „ochroniarzy” — planuje się budowę kolejnego etapu oczyszczalni. Nie wiadomo jak długo przetrze na to poczekać, jeśli już jednak ta rozbudowa dojdzie do skutku to — zapewniło nas — będzie nawet możliwe neutralizowanie 96 proc. szkodliwych ścieków. A to pozwoli uzyskać w Czarnej Hańczy wodę w pierwszej klasie czystości. Oby te optymistyczne zapowiedzi ziściły się jak najprędzej. (stk)

Kiedy na niedawnym spotkaniu z wyborcami w Słupsku jedna z uczestniczek zapisała TADEUSZA WITOLDA MYNĄCZAKA o to, co może dodać do swej charakterystyki kandydata na posła z listy krajowej — był w kłopotach.

— Miałem wtedy dwie możliwości — powiedział później w rozmowie z dziennikarzem PAP — opisać moją drogę życiową i to, jak zostałem przewodniczącym Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, albo przedstawić mój pogląd na najważniejsze sprawy kraju i na to, co w pierwszej kolejności powinien podjąć przyszły parlament. Postanowiłem omówić pokrótce obydwa te sprawy, wychodząc z założenia, że moje poglądy na życie społeczne, polityczne i gospodarcze kraju kształtujęm rozwijając się zawodowo, działając w SD i pełniąc przez parę kadencji funkcję posła.

— A więc co przede wszystkim miało wpływ na poglądy 51-letniego dziś polityka, działacza państwowego?

— Zawsze, gdy słyszę takie określenia, zastanawiam się, czy to o mnie, bowiem wstępując przed bez mała 30 laty w szeregi Stronnictwa nie miałem takich ambicji. Było to po prostu — odczuwałem wtedy przez wielu młodych ludzi — potrzeba uczestnictwa w życiu politycznym.

Mój ojciec — polski robotnik urodzony w Nadrenii-Westfalii, gdzie działył szukał pracy — i matka, z rodziny silnie związanej z rewolucyjną lewicą w Wielkopolsce — to oni i ich środowisko robotników oraz postępowej inteligencji poznańskich formowały moje zapatrywania. Nie bez znaczenia było też harcerstwo, Związek Młodzieży Polskiej, a szczególnie Zrzeszenie Studentów Polskich, w którym na dobre „zaraziłem się” działalnością społeczną. Podejmując pracę w znanych, nie tylko z doboru produkcji, zakładach im. H. Cegielskiego, przeszedłem dobrą szkołę tej działalności. Przydało mi się to później, w przedsiębiorstwie zmechanizowanych robót kolejowych, gdzie w

Prezentujemy kandydatów na posłów

Tadeusz Witold Młynczak: urzeczywistniać demokrację

koncu lat 50-tych, będąc już członkiem SD, współpracowałem z aktywistami PZPR. Z tamtych czasów pozostało mi przeświadczenie, że uznając przewodnią rolę partii klasy robotniczej, moje Stronnictwo skupiające tzw. warstwy pośrednie, może i powinno być dla niej partnerem, odgrywać istotniejszą rolę w obszarach swego oddziaływania — w środowiskach inteligencji drobnej wytwórczości, rzemiosła i usług. W latach 60-tych, kiedy powierzono mi funkcję partyni najpierw w Instytucji miejskiej, a następnie wójtowskiej SD, praktycznie codzienna miała różnorodność obok wielu przykładów wzorcowego współdziałania, zdarzały się i takie momenty, kiedy odchodziło się to nie zawsze w sposób określony teoretycznymi założeniami.

— Mogliby pan scharakteryzować te stosunki w czasach, gdy po raz pierwszy został pan wybrany do władz SD, a następnie objął funkcję przewodniczącego?

— Odpowiem tak: poszczególne okresy powojennej historii naszego kraju miały swoje wyraźne cechy. Nie muszę ich charakteryzować w odniesieniu do drugiej połowy poprzedniej dekady. Pamięamy zjawiska i procesy zachodzące zarówno we władzy, jak i w społeczeństwie. Na jeden fakt choć jednak zwrócić uwagę: najpóźniej podmiotowość polityczną, autentycznie partnerską poczęły w polskim systemie trójpartijnym SD uzyskać po sierpniu 1980 r., po swym XII Kongresie, nazywanym już dziś historycznym, który nakreślił linię Stronnictwa potwierdzoną przez niedawny, XIII Kongres, a realizowana do dziś.

— Jest pan uważany za współpracownika myśli politycznej, wyrażonej w hasle urze-

czywiania demokracji w socjalistycznym państwie polskim, która ujrzała światło dzienne właśnie na XII Kongresie. Dlaczego zatem odeszedł pan wtedy z władz SD?

— Nie przypisuję sobie autorstwa idei XII Kongresu Autentycznym autorem jest każdy z ponad 100 tysięcy moich kolegów — członków Stronnictwa. Ich działalność, przemyslenia i to, co nazywamy zbiorową mądrością zdecydowały o współczesnym obliczu SD.

Powstanie, tryb powstawania projektów dokumentów programowych na XII Kongresie były inne, odwróty niż przed poprzednimi kongresami: od dołu do góry. Nie było żadnych gabinetowych, pracowników poddanych następnemu pod dyskusję. To w wyniku dyskusji w Stronnictwie wniesiono na forum komisji kongresowej propozycje stanowiska politycznego SD i jego zapisów w poszczególnych sprawach. Tak powstały projekty dokumentów skłupy w sobie sposób i treść rozumowania szeregowych członków w czasie od sierpnia 1980 r. do XII Kongresu. Po ich uchwaleniu przez Kongres stały się integralną częścią demokratycznej, socjalistycznej odnowy życia kraju, zapoczątkowanej posierpniowy umowami społecznymi. O sobistą moją satysfakcję stanowi do dziś fakt, że to kierownictwo SD pod moim przewodnictwem właśnie tak pokierowało procesem formułowania ideowo-politycznego programu Stronnictwa Demokratycznego, że potrafiło zbiorową mądrość szeregowych członków SD zamknąć w najpełniejszy dotąd, zwarty program politycznego działania.

Jeśli zaś chodzi o moje odejście z władz, powód był prosty: nie zostałem wybrany. Przyczyn tego faktu mo-

że być wiele. Jedną z nich, moim zdaniem najważniejszą, to niespokojny czas, w jakim obradował XII Kongres. Mysłę o charakterystycznej wtedy tendencji do eliminowania „starych ekip” — obejmując, czy też członkowie mieli na sumieniu jakieś winy, czy nie. To, że nie wybrano mnie wtedy do władz, miało w następnych 4 latach i pozytywne strony: mogłem bardziej niż kiedykolwiek przedtem poświęcić się obowiązkom w Radzie Państwa, uczestnicząc w pracach kilku komisji, a także jako prezes naszego kraju okresie wewnątrz i na arenie międzynarodowej. Łączyłem to z przewodniczeniem Krajowej Rady Wynalazczości i Racjonalizacji przy Radzie Głównej NOT.

Był to również okres ważnych przeobrażeń, które jako członek SD odczuwałem z satysfakcją: sprawdzała się linia polityczna XII Kongresu. IX Zjazd PZPR zapoczątkował proces przemian, nowa jakość codziennego współdziałania SD z PZPR i ZSL stała się widoczna w koalicyjnym sposobie sprawowania władzy, w reformowaniu gospodarki. Wiele inicjatyw Stronnictwa znalazło odzwierciedlenie w ustawach uchwalanych przez Sejm. XIII Kongres, na którym ponownie obdarzono mnie zaufaniem, określił tę minioną kadencję jako najtrudniejszą, ale zarazem najbardziej owocną w dziejach Stronnictwa w zakresie realizacji naszej myśli programowej.

— Wróćmy jeszcze do spotkania w Słupsku: jaki jest pański pogląd na temat pierwszoplanowych zadań Sejmu IX kadencji?

— Mówiłem o tym nie tylko na tym spotkaniu, ale także przy wielu innych okazjach rozmów z wyborcami. Mój pogląd wynika z stanowiska SD w tej sprawie. Otóż uważam, że Sejm —

Sejm mocny swymi konstytucyjnymi, demokratycznymi funkcjami — powinien zmierzać do dalszej konsolidacji narodu wokół wspólnych celów podstawowych jednoczących Polaków niezależnie od różnic w zapatrywaniach i poglądach na sprawy drugoplanowe. Jeden ze sposobów na osiągnięcie tej integracji to skupienie uwagi Sejmu nie tylko na uchwalaniu nowych aktów prawnych, ale także na kontroli wdrażania tego, co zostało zawarte w ustawach VIII kadencji. Chodzi szczególnie o akty reformujące system sprawowania władzy — kierunku jej dalszej demokratyzacji, jak również konsekwentne doskonalenie funkcjonowania gospodarki.

Jeśli chodzi o ekonomikę, należąca rangę zyskać musi drobna wytwórczość — do niedawna nie doceniana, choć bardzo ważna dziedzina, mogąca dać 25 proc. i więcej produkcji przemysłowej.

Nadchodząca kadencja to przede wszystkim sformułowanie 5-letniego Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego. Oznacza to konieczność racjonalnego rozstrzygnięcia o priorytetach, ale przecież także podejmowanie niełatwych decyzji, które by prowadziły do pozytywnej odpowiedzi na podstawowe pytanie: jak osiągnąć optymalne efekty, dysponując ograniczonymi środkami w warunkach trudności gospodarczych.

Jeszcze raz wróć do stanowiska SD w sprawach inteligencji: lepiej należałoby pożytkować jej potencjał intelektualny, bardziej korzystać z rodzimej twórczości naukowej i technicznej. Odpowiednie przepisy już są, trzeba je bardziej konsekwentnie wdrażać, wykorzystywać. Nie oznacza to, że w określonych dziedzinach nie możemy — jeśli znajdziemy się na drodze — importować np. kon-

kretnych rozwiązań technologicznych. Ale ciekawe, nowatorskie i do tego nasze, krajowe pomysły nie mogą leżeć na półkach. Stąd idea wypróbowania takich pomysłów przez drobną wytwórczość. Wdrożenia przez nią prowadzone to najmniejsze ryzyko, a w przypadku ewentualnego niepowodzenia — najmniejsze straty.

Myszę też, że na efekty pracy Sejmu, bardziej niż dotąd wpływać będą rezultaty działalności każdego z posłów...

— Czy to oznacza, że w poprzednich kadencjach posłowie posłali mniej wpływu na pracę parlamentu?

— Nie w tym rzecz. Każdy z nas starał się wywiązać ze swych powinności jak najlepiej. Chodzi o styl działania Sejmu. Dotąd nikt nie uczynił nowo wybranego posła, jak należy pełnić te odpowiedzialną rolę społeczną. Teraz mamy ustawę określającą jego prawa i obowiązki. Jest to bardzo konkretny zakres zadań, obowiązków i uprawnień. Dodam, że jeśli posłowie chcą, aby jego działalność była skuteczną, musi pamiętać, iż mierzy się ona nie tylko wystąpieniami na forum Izby, czy poszczególnych komisji. Chodzi również o rzetelne przygotowanie, o wiedzę merytoryczną przy podejmowaniu decyzji. Tylko znajomość dyskusyjnych zagadnień pozwala na wysuwanie konstruktywnych propozycji, np. konkretnych zmian w przepisach. Kiedy jej brakuje — wiele słusznych spraw pozostaje w sferze postulatów. Jestem przeciwnikiem postawy, która nakazuje najpierw mówić, domagać się, a dopiero potem zastanawiać, jak osiągnąć pożądany rezultat.

Zwracam też uwagę na prostą zależność: posłowie Sejmu od posych poszczególnych podmiotów w świadomości społecznej, w społeczeństwie. Dzięki nowej ordynacji wyborczej, elektor ma wiele okazji, aby poznać kandydatów i w bezpośrednim dialogu zaprezentować im swe punkty widzenia. Wierzę, że po 13 października najlepszy z nich, w tym kandydat z SD, zasiada w ławach poselskich, aby rozstrzygać o przyszłości kraju.

Rozmawiał:

JAN RÓDZIŃSKI (PAP)

Którędy do wiejskiej drogi?

Niektórzy twierdzą, że wystarczy wybudować asfaltową ulicę i już we wsł zaczyna rosnąć nowe domy, znikają rozwalone płoty, pojawiają się telefony. Podobno taka droga pełni iniejującą rolę w zagospodarowaniu terenu. Jest w tym twierdzeniu sporo racji. Weźmy choćby kwestię wyżywienia narodu. Rolnictwo bez sprawnych połączeń komunikacyjnych niewiele zdziała.

Ale dobre drogi, to znaczy jakie? Asfaltowe? Nie stać nas na takie. Gdybyśmy nawet założyli program asfaltowania Polskiej gminy, okazalibyśmy się zbyt roztulni.

Byłem na sympodium ONZ w Stanach Zjednoczonych — mówi dyrektor Okręgowej Dyrekcji Drog Publicznych w Białymstoku, Tadeusz Topczewski. Tam obok pięknych autostrad istnieją bardzo dużo drogi o nawierzchni żwirowej. O ich klasie — dodaje — powinna decydować intensywność ruchu.

Głównym hasłem XXIX konferencji naukowo-technicznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji SNT NOT, która odbyła się w ubiegłym tygodniu w Białymstoku, były właśnie takie drogi dla rolnictwa. Problem jest tym bardziej istotny, że społeczność wiejska coraz rzadziej oferuje swój udział w budowie dróg, na natomiast coraz wyższe wymagania co do połączeń z „szerszym światem”.

Koszt budowy nowych tras komunikacyjnych i ich utrzymania jest bardzo wysoki. W naszym okręgu (województwo białostockie, łomżyński i suwalskie) wydano tylko w ub. roku na ten cel 4 mld złotych. Dalej tych wydatków

zwiększać nie możemy. Drogowcy muszą więc proponować rolnictwu tanie drogi. Zwłaszcza, że od 1 października br., zgodnie z nowymi regulacjami prawnymi, ich gospodarzem będzie urząd gminy. Ten jednak z zasady ma niewiele środków na inwestycje.

Na konferencji największą uwagę poświęcono drogom z „cementu betonowego”, jako ewentualnej popularnej w przyszłości ofercie dla rolnictwa. Przemawiają za tym nadwyżki cementu, które pojawiły się w ostatnich latach oraz brak asfaltu, produkowanego z importowanejropy. „Betonówki” są kosztowne w trakcie budowy, ale bardzo tanie w utrzymaniu. Asfaltowa nawierzchnia już po siedmiu latach intensywnego użytkowania wymaga gruntownej regeneracji; betonowej potrzebny jest ten zabieg dopiero po około trzydziestu. Czasem nawet tego rodzaju trasę np. E-12 w okolicach Wyszkiwa przeżyje bez remontu i 50 lat. Nawrót do betonówek obserwuje się również w krajach Europy Zachodniej.

Podstawowym zadaniem drogowców stałe się więc opracowanie jak najlepszej technologii ich wykonania i zapewnienie odpowiedniego sprzętu do budowy. W tej dziedzinie białostocki specja-

liści mają się czym pochwalić.

Droga kosztuje — to wiadomo. Ale niemałe są też tzw. nakłady dodatkowe. Np. gmina funduje sobie trasę wydając po 5 mln złotych za kilometr. Trzeba jednak do tego dopłacić 10—15 mln za teren wywłaszczane i haracz za ochronę gruntów rolnych. Takie relacje cenowe budziły zastrzeżenia wśród uczestników konferencji.

Wykorzystanie materiałów miejscowych i odpadowych, a także odpowiednio przystosowanego do robót drogowych sprzętu rolniczego, ma poważny wpływ na obniżenie kosztów budowy i utrzymania szlaków komunikacyjnych.

Największym problemem stawa się oczywiście te drogi, które jesienią i wiosną stoją, nieprzejezdne, gdzie nawet karinki pogotowia trzeba wyciągać traktorem. A takich drog gruntowych mamy jeszcze sporo.

A. RADZIUKIEWICZ

Do redakcji nadszedł list

Droga Redakcji! Przestańcie już pełnić rolę mleko — donosił nam czytelnik podpisujący się „Skaut do niedawna mleczny”. Sprawili to informacje publikatorów o brudach w mleku, bakteriiach i różnych proszkach „Ixi”. Dlaczego takie artykuły dopuszczają się do sprzedaży, jeśli one szkodzą ludziom?

— Mleko trzeba bezwzględnie pić — mówi Wojewódzki Inspektor Sanitarny w Białymstoku, lek. med. Stefan Kuroczyński. Oczywiście, kontroli i stwierdzonego uchybień podawane przez Inspeksję Sanitarną mają na celu nie odstraszenie od konsumpcji mleka, a zwrócenie uwagi producentom na konieczność przestrzegania zasad higieniczno-sanitarnych. Zaś artykuły społeczne, zanieczyszczone w stopniu szkodliwym dla zdrowia, wypowuje się za sprzedaż.

Inspeksja prowadzi stały nadzór nad produkcją i obrotem środkami spożywczymi, dokonując również ocen stanu sanitarnego zakładów i jakości zdrowotnej artykułów



NA ZDJEĆIU: Krystyna Fidyra.

Z „Warmii” na Wschód i na Zachód

Tradycyjni już suwalskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Warmia” należą do najlepszych eksportatorów. Szyje tu ubiory — najczęściej jest to odzież sportowa — znajdując odbiorców zarówno na Wschodzie jak i w strefie dolarowej.

Aktualnie szyje się płaszcze stilonowe damskie dla odbiorcy radzieckiego oraz kurtki dla Irlandii i Danii. Do niedawna szyły sportowe ubiory dla odbiorcy francuskiego i angielskiego.

Wszystkie te ubiory — mówi zastępca kierownika za-

o szyje poscieli. Podjęło się tego już ok. 60 osób z Suwałk, ale także z okolic Filipowa i Olecka. Zakład zapewnia nie tylko surowiec, ale także w miarę możliwości udostępnia chętnym do współpracy maszyny do szycia. (stk)

wiedzieć o twarogach i twarogach smakowych, a jakoś serów dojrzewających uległa pogorszeniu.

Główną przyczyną nieodpowiedniej jakości artykułów mleczarskich jest brak właściwej higieny produkcji, porządku i bieżącej dezynfekcji, niezachowywanie obowiązujących zasad technologicznych. Najlepsze wyroby za-

wane bezalkoholowe. Bywają one także kwestionowane, co jest rzadkością jeśli chodzi o środki spożywcze wytwarzane przez takie zakłady, jak przetwórcze owocowo-warzywne, cukrownie, browary itp.

Państwowa Inspeksja Sanitarna w stosunku do winnych zaniedbań, zarówno w zakresie stanu sanitarnego jak i jakości zdrowotnych produktów, i rozprawdzających środków spożywczych, stosuje surowe sankcje (mandaty, wnioski do kolegium). W I półroczu 1984 r. w woj. białostockim zamknięto 80 obiektów, w analogicznym okresie br. — 118.

Nadżr i kary niewątpliwie skutkują. Jednakże sama Inspeksja Sanitarna nie załatwi wszystkich spraw. Przyczyną niewłaściwej jakości artykułów spożywczych jest brak odpowiedniej kontroli wewnętrznej w zakładach, brak znajomości bądź nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, a także niewłaściwe warunki techniczne (brak urządzeń chłodniczych, zwiększona produkcja). W wypadku mleka wiele zależy także od rolników — dostawców.

A. LABANOW

Mleko trzeba pić

I co się okazało? Zaczniemy od mleka i przetworów będących — jako artykuły masowego spożycia — pod szczególnym nadzorem. Otóż w I półroczu br., w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, jakość mleka znacznie się poprawiła. Tylko 5,6 proc. pobranych prób nie odpowiadała obowiązującym normom (ub rok — 12,6 proc.). Jeszcze mniej prób kwestionowano, jeśli chodzi o masło i napoje mleczne. Niestety, nie można tego po-

pewnia — i to od lat — Zakład Mleczarski w Hajnówce, a najwięcej prób kwestionuje się w zakładzie białostockim. Wpływ na jakość mleka i jego przetworów mają także zlewnie, transport, przechowywanie w sklepach itd. Wszystkie te miejsca są systematycznie kontrolowane, pobiera się próby do badań. Pod stałym nadzorem są również inne środki spożywcze, łatwo psujące się, jak wyroby garmażeryjne, ciastka z kremem, lody, napoje gazo-

Łomżyńska weterynaria

Fragment portretu

Na pytanie o dokonania łomżyńskiej służby weterynaryjnej w ostatnim dziesięcioleciu dyrektor Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii — JAN STYPUŁA nie przystaje liczyć obrazyjących wzrost zakresu badań profilaktycznych i zabiegów. Podstawowym jest — nie tylko zresztą według niego — skok jakościowy — podniesienie funkcjonowania tych służb na wyższy poziom dzięki rozwojowi bazy techniczno-laboratoryjnej oraz liczby lekarzy weterynarii. Działalność ich nie ogranicza się wyłącznie do rutynowego zapobiegania i zwalczania chorób zwierząt — sięga do badań i analiz naukowych prowadzonych bezpośrednio w terenie. Trudno porównywać — twierdzi — można mu wierzyć, jako że ma za sobą trzydziestoletni staż zawodowy na Ziemi Łomżyńskiej.

W okresie dziesięciu lat istnienia województwa modernizacja obiektu znacząco uległa zmianom. W Cichanowie, Zambrze, Łomży, a ostatnio także w Jedwabnem powstały nowe, spełniające obecne wymagania, obiekty. Budowę trzech kolejnych — w Piekutach, Zbójnie i Wasoszu — przewiduje projekt planu 5-letniego. Na swoją kolejkę czeka ponadto Przysław, Zawady, Kolaki oraz zbliża się do realizacji w Wysokim Mazowieckim.

Z prostego rachunku wynika, że w najbliższym czasie, nie bawąc się w teoretyczne fakty powstania w ubiegłym roku w Łomży Zakładu Higieny Weterynaryjnej wyposażonego w niezbędne urządzenia laboratoryjne, które pozwalają na wykonywanie szeregu specjalistycznych analiz na miejscu. Powołanie zakładu przez ministra Rolnictwa nie było prostym następstwem stworzenia odpowiedniej bazy. Wiazało się z aktywnością miejscowego środowiska weterynaryjnego, wyrażającego się wzrostem liczby zatrudnionych tu lekarzy, ich kwalifikacji i aktywnej współpracy z ośrodkami i instytucjami naukowymi.

Najlepsi hodowcy bydła

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska (łomżyńska) prowadzi skup mleka z gmin: Grajewo, Szczuczyn, Rajgród, Radziłów, Goniadz, Trzcielina i Wasosz. Obecnie odbiera się od rolników 184 tys. litrów mleka dziennie.

Najwięcej białego surowca sprzedają państwu rolnicy, specjalizujący się w hodowli bydła mlecznego, m.in. Marian Stankiewicz z Bukowa (gmina Rajgród), Eugeniusz Paszkowski z Rajgradu oraz Czesław Karłowicz z Kozłówek i Antoni Bujowski z Sołek (oba) również z gmin Rajgród, Zgumiń, Karchowice, Toczyna i Tadeusz Downar ze wsi Cynki (oba) z gminy Grajewo, Henryk Przyborski z Rakowa (gmina Szczuczyn), Eugeniusz Kuczyński z Płochowa (gmina Goniadz), Eugeniusz Kielecki z Łosza (gmina Radziłów) i Czesław Giedlecki z Wasosza.

Uwiecznione w kadrze

Dziś, 21 bm. w suwalskiej galerii „Przetek” nastąpi otwarcie (o godz. 12) pierwszej wystawy prac członków Klubu fotografów-amatorów. Klub powstał w maju br. Istnieje przy WDK. Skupia 18 osób — mieszkańców Suwałk i okolic.

Większość przedstawianych na wystawie zdjęć ukazuje pejzaż i przyrodę Ziemi Suwalskiej. Prezentowane będą również barwne przeźroczka. Ich tematyka jest różnorodna — od przyrody po reportaże, m.in. zatrzymane w kadrze spostrzeżenia członków klubu podczas ich zagranicznych podróży do Algierii, Francji, Szwajcarii.

Tego samego dnia zwolniony z urzędu dyrektor na fotografiach rzeczywistości powinni o godz. 18 udać się do Klubu „Suwalszczyzna”, by być na otwarciu drugiej wystawy ludzi zrzeszonych we wspomnianym klubie. Tym razem tematem będą „Suwałki w obiektywie”. Obowiązkowe ekspozycje są jednym z elementów trwających od 20 do 22 września Dni Suwałk.

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY
Muzeum Okręgowe, ul. Krzywego Koła 1 — czynne w sobotę w godz. 10-16, w niedzielę w godz. 10-17. Wystawa: „Historia Burzyńskich z dziedziczą Narwi środkowej”.
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 18 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 13-18. Wystawa: „Moje miasto” Piotra Sawickiego.

W WOI. ŁOMŻYŃSKIM
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9-17.

Z powodu śmierci
Tow. ALEKSANDRA MONACHA
wyraża głębokiego współczucia
RODZINIE
składa
Sekretariat KW PZPR w Suwałkach oraz
ROPP i KM w Elku.

zoningu w niezbędne urządzenia laboratoryjne, które pozwalają na wykonywanie szeregu specjalistycznych analiz na miejscu. Powołanie zakładu przez ministra Rolnictwa nie było prostym następstwem stworzenia odpowiedniej bazy. Wiazało się z aktywnością miejscowego środowiska weterynaryjnego, wyrażającego się wzrostem liczby zatrudnionych tu lekarzy, ich kwalifikacji i aktywnej współpracy z ośrodkami i instytucjami naukowymi.

W chwili utworzenia Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii pracowało w nim 69 lekarzy i 103 techników weterynarii. Dziś jest ich odpowiednio 146 i 125, nie licząc specjalistów z zakresu chemii, mikrobiologii i zootechniki. W Łomży — co można uznać za specyfikę tego miasta — istnieje klimat do rozwoju aktywności zawodowej wykarczowanej poza wykonywanie li tylko obowiązków i środowisko weterynaryjne potrafiło go wykorzystywać. Początkowo działalność naukowo-zawodowa skupiała się wokół Łomżyńskiego Towarzystwa Naukowego im. Wągów, które stwarzało możliwości zdobywania tytułów naukowych. Także doktora nauk weterynaryjnych uzyskało aż 13 lekarzy. Liczne analizy problemów zdrowotno-hodowlanych zwierząt kończyły się opracowaniami naukowymi zamieszczanymi w specjalistycznych czasopiśmie krajowych i zagranicznych. Do raz pierwszy w historii regionu możliwe stało się prowadzenie na miejscu badań naukowych na rzecz lokalnego rolnictwa. Stąd bliskość było do utworzenia w 1982 r. łomżyńskiego Oddziału Towarzystwa Nauk Weterynaryjnych, którego działalność pozwoliła na rozszerzenie możliwości bieżącego kontaktu z najnowszymi osiągnięciami nauki. Naturalną konsekwencją było przekształcenie istniejącego laboratorium w Zakład Higieny Weterynaryjnej sięgającej po status placówki naukowej.

Zakład, poza czynnościami usługowymi, wdrażaniem nowoczesnych metod profilaktyki i leczenia, prowadzi w szeregach wojewódzkiego środowiska weterynaryjnego z dumą powtarza się powiedzenie, że „medycyna leczy człowieka, weterynaria — ludność”. Porównanie choćby przynajmniej dyskusyjne, ale jak mawia mniemano Stanisławski: coś w tym jest.

J. BRODZIUK

Społeczne złotówki na zdrowie

Rolnicy z gminy Szepietowo (woj. łomżyński) w br. wpłynęli na konto NFZO ok. 180 tys. zł, co stanowiło ponad 80 proc. rocznych zadań. Mieszkańcy 27 wsi wykonali już w pełni swój obywatelski obowiązek. Najwięcej zaś wpłat dokonali rolnicy ze wsi: Wojny Pieskie, Szymbory

rokin zakresie badania zmierzające do tworzenia optymalnych warunków produkcji zwierzęcej. We współpracy ze Stacją Chemiczną w Białymstoku ujawniono zależności między stosunkowo niską produktywnością i chorobami zwierząt a brakiem w glebie i roślinach takich mikroelementów, jak selen, magnez, kobalt, miedź i sód. Występuje natomiast nadmiar, antygeniczny w stosunku do wymienionych pierwiastków, potasu. Jest to jedna z podstawowych przyczyn. Wspomagają ją niewłaściwe warunki zoohigieniczne hodowli — niskiej wydajności produkcyjnej zwierząt.

Znaczący postęp odnotowano także w zwalczaniu chorób zakaźnych. Wyeliminowano całkowicie takie zjawiska, jak urazy chorób, jak gruźlica i brucella, była oraz pomiar świni. Ostatnio zanotowano kolejny sukces uwalniając województwo z biaczki bydła, co stwarza warunki jego eksportu za granicę i do innych regionów kraju. Uporano się także z tzw. chorobą chlewną, a obecnie nasilono masową akcję zwalczania motyli i robaczy zwierząt. Problemem jest natomiast waroza pszczoł.

Wdrażanie postępu — mówi Jan Stypuła — wiąże się także z korzystaniem z doświadczeń innych. Dlatego też nawiązaliśmy kontakty z weterynariami duńskimi, a zwłaszcza węgierskimi, z którymi zamierzamy doprowadzić do trwałej wymiany stażowej lekarzy. Ostatni pobyt grupy lekarzy weterynarii na Węgrzech potwierdził nas w przekonaniu o celowości takiej współpracy.

W tym fragmentarycznym szkicu o działalności łomżyńskiej służby weterynaryjnej, wzmianka o dobrej o niej opinii producentów, nie można też pominąć aktywności zawodowej, a konkretnie w sferze kultury. Nawiązując się tym samym do tradycji m.in. do działalności organizatora weterynarii na Ziemi Łomżyńskiej plk. dr. wet. Konrada Millaka — historyka, etyka i działacza społecznego oraz Alfonsa Budziszewskiego, który zbierał część swego życia poświęcił archeologii. Szczęśliwym wyrazem tej aktywności jest utworzenie w Cichanowie Muzeum Weterynaryjnego, placówki unikalnej nie tylko w Polsce, ale i Europie. Ulokowane w nim ekspozycje zbierane przez służby weterynaryjne przez blisko dwadzieścia lat. Powstanie tej placówki spotkało się z międzynarodowym uznaniem podczas sympozjum nt. historii weterynarii w Monachium.

W środowisku weterynaryjnym z dumą powtarza się powiedzenie, że „medycyna leczy człowieka, weterynaria — ludność”. Porównanie choćby przynajmniej dyskusyjne, ale jak mawia mniemano Stanisławski: coś w tym jest.

J. BRODZIUK

Ziola wracają do łask

Bratki polne od trzasku, bawarki od czesania innesu... Ziola są dobre — jak teraz zwykło się mówić — na wszystko.

Andrzejowieta, Wojny Pietrasze, Średnica Maćkowieta i Pawłowieta.

Dobrze przebiega również zbiórka w Kamieniu Starym, Wojnach, Wawrzynach, Dąbrowie Moczydłach i Wojnach Izdebniku.

Oddział „Herbapolu” w Elku (woj. suwalski) w br. skupił min. sześćset ton kwiatu lipy, 8,5 tony kory kruszyn, po półtonie tony dziurawca i rdestu piasnego oraz ponad tonę krwawnika.

Przyjmować będzie jeszcze miete pieprzowa od kontrahentów — mówi kierownik Oddziału, Alfons Fukas. Pozyskuje się jej około czterech ton przed wszystkim z plantacji, których najwięcej jest w gminach Kalinowa, Augustów i Ruciana-Nida. Jeden z plantatorów, Cezary Marian Kubacki z Ukty uprawia miete aż na dziesięć ha.

Spotkaniom do punktu skupienia „Herbapolu” w Kalinowie rolnicy twierdzą, że opłacalne to uprawa, zwłaszcza w czasie, gdy nie brakuje herbicydów, środków zwalczających chwasty. Ciekawe, że przy okazji zbiorów tej rośliny można co nieco zarobić i



JESIENNY PEJZAŻ

Fot. G. Lorinczy

Lata walki, lata pracy

Związek Inwalidów Wojennych istnieje od ponad 65 lat. Jednym z jego głównych celów jest niesienie pomocy socjalno-bytowej członkom i podopiecznym. W Suwałkach w ostatnich 4 latach świadczenia finansowe wyniosły prawie 2,3 mln zł. Otrzymało je ok. 390 osób.

Jednym ze źródeł wpływu środków, którymi dysponuje związek, jest obok składek członkowskich oraz dotacji członków wspierających tzw. nawiązki zasądzone przez sądy i kolegia.

Właściwie nie mamy poważniejszych kłopotów. Podstawowa problematyka społeczna, którą reprezentują, rozwiązuje nowelizacja ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym emerytów. Obecnie przechodzą na emeryturę inwalidzi wojenni otrzymując oprocz niej, przysługującą pełną rentę. Dodatek kombatancki natomiast stanowi jakby moralną satysfakcję podkreślającą zasługi dla ojczyzny. Ustawa objęła też wszystkie sprawy socjalne — od ochrony stosunku pracy po opiekę lekarską i wypoczynek.

stwierdza Prezes ZW ZiW, Zygmunt Rosowski.

Pewne przywileje dają inwalidom zarządzenia resortowe, np. uprawniające do nabycia prawa do kolejności artykułów żywnościowych i przemysłowych niezbędnych do prowadzenia gospodarstwa domowego, czy specjalnej opieki zdrowotnej. Z tej ostatniej skorzystało dotychczas w województwie ok. 100 osób. W ciągu kilku minionych lat ponad 50 członków organizacji wyjechało na kuracje do sanatoriów.

Nadal otwartą jest problem podopiecznych i wdów po inwalidach wojennych. Otrzymują one tylko pewien procent renty po mężu. Idzie o to, by mogły korzystać z świadczeń państwa.

46 mln błędków ceramicznych wapienno-piaskowych wyprodukuje w tym roku 120-osobowa załoga ZAKŁADÓW SILIKATOWYCH W AUGUSTOWIE. Był okres, kiedy wytwarzano tam ponad 52 mln jednostek ceramicznych, ale zakłady znajdowały się wówczas w ruchu ciągłym, tj. pracowały we wszystkie dni tygodnia. Z tego powodu produkcję można by wybudować około 1200 domków jednorodzinnych.

Fot. A. CHOMICZ

Jak nam się żyje?

We wrześniu i w październiku na terenie całej Polski prowadzone będą reprezentatywne badania statystyczne sytuacji bytowej gospodarstw domowych w 1985 r. Badaniem objęte są wszystkie gospodarstwa, a jego wyniki zostaną uogólnione.

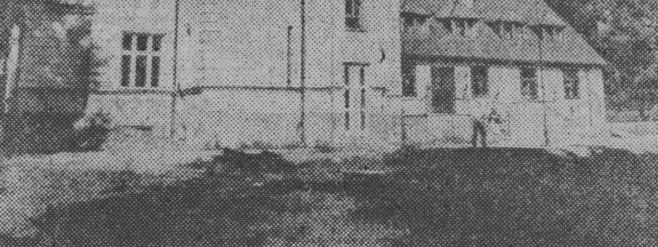
W woj. łomżyńskim pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego odwiedzają około 1200 gospodarstw domowych i wypełniają ankietę na podstawie rozmów z dorosłymi członkami rodzin.

Celem badania jest zebranie bogatego materiału o naturze cech demograficznych i socjologicznych rodzin, ich wewnętrznej struktury oraz sytuacji bytowej, przy pomocy zawartych w ankiecie szczegółowych pytań. Bada one dotyczyły ogólnej charakterystyki badanych rodzin — ich liczebności, ilości osób czynnych i biernych zawodowo, źródeł utrzymania, a także bliższych danych o osobach wchodzących w skład gospodarstwa domowego.

Niektóre pytania zawarte w ankiecie pozwolą na określenie materialnego i pozamaterialnego standardu życia. Dotyczą one np. korzystania z różnych form opieki lekarskiej oraz jej oceny przez badanych, warunków mieszkaniowych oraz oceny ich standardu przez rodziny, wyposażenie gospodarstwa domowego w dobra trwałe użytku np. pralki, radia, telewizory, samochody itp.

Wprowadzenie z tych pytań zalicza do sfery prywatnego, o której nie każdy chętnie mówi, jednak Wojewódzki Urząd Statystyczny apeluje o udzielanie prawidłowych odpowiedzi, które nie zafałszują obrazu naszego życia.

Zbieranie informacji chronione są przepisami o tajemnicy statystycznej i wykorzystane zostaną wyłącznie do opracowania zestawień zbiorczych.



W dawnym pałacyku Lutostawskich w DROZDOWIE (woj. łomżyński) mieści się obecnie MUZEUM PRZYRODNICZE. Fot. J. KIEWEWSKI

SPORT

56 mistrzostwa Polski w boksie

J. Jędrusko wśród medalistów

W drugim dniu walki czterdziestych 56 indywidualnych mistrzostw Polski w boksie we Wrocławiu wystąpiło czterech pięściarzy z naszego regionu. Tylko jednemu z nich udało się awansować do półfinału. Był nim Jerzy Jędrusko (Gwardia B-stok). Białostoczanin pokonał Zbigniewa Bachanina (Zagłębie Lubin) 4:0, pewniakom sobie minimum brzo-woj medal.

Kazimierz Tekien (Gwardia B-stok) nie stanął do pojedynku w wadze 63,5 kg z Dariuszem Czerniem (Włosa Królów). Jego kolega klubowy Sławomir Mice-

wicz przegrał wyraźnie 0:5 z Pawłem Skrzeczem (Gwardia W-wa) w wadze do 81 kg. Natomiast w wadze najcięższej (powyżej 91 kg) Marek Kaszkiel (Mazur Elk) uległ 0:5 Jasiuszowi Zaremkiwiczowi (Zagłębie Lubin).

Tak więc w starcie medalowej w wadze do 75 kg znaleźli się: Wojciech Pawłowski (Mazur Elk) i Jerzy Jędrusko (Gwardia Bystok). Dziś stoczą oł wadę półciężką. Przeciwnikami ich będą Petrlich (Legia W-wa) i Janusz (Stal Stocznia Szczecin).

(dk)

Pierwsze refleksje po XII OSM

Łomża do przodu

Prawie mamy już za sobą XII Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. Piszę „prawie”, gdyż nie jest jeszcze znana oficjalna punktacja wojewódzkiej, klubowej, szkolnej, pierwszej szansy można się już jednak pokusić. Dobrze się złożyło, bowiem łomżyńskie Biegi Wyzwolenia ogłosiłem w towarzystwie wiceprezesa WFS w Łomży, Andrzeja Targasa, który był w sporym stopniu odpowiedzialny za przygotowanie reprezentantów woj. łomżyńskiego do tegorocznej spartakiady.

Zdobylismy 14 medalów — rozpoczął z satysfakcją — Andrzej Targ. W roku ubiegłym przywieźliśmy tylko 7 „krążków” o różnych kolorach. Najwięcej medalów zdobyli siatkarze z Łomżyńskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zapisał na swym koncie aż 9 medalów i 131 punktów. Na drugim miejscu uplasowali się lekkoatlety — trzy medale. Na poprzedniej spartakiadzie wywalczyli tylko jeden. Uważam, że zrobili duży postęp. Kolejnymi dyscyplinami są zapasy — dwa medale i floret chłopów i szpada. Te cztery dyscypliny według naszej nieoficjalnej punktacji zgromadziły 250 punktów. Powinno nas to uplasować w granicach 40 miejsc.

Faktem jest wyraźny postęp, ale tylko w kategorii

juniorów. To nas bardzo cieszy, a zarazem martwi, zbyt mały krok do przodu wśród juniorów młodszego.

W dalszym ciągu borykamy się z olbrzymimi kłopotami. Od dawna wiadomo, że mamy bardzo skromną bazę szkoleniową. Mała pomoc okazują klubom sportowym zakłady pracy. Tylko Spółdzielnia Mieszkaniowa w największym stopniu otoczyła opieką sekcję szermierczą Zorzy Łomża.

Natomiast pomyślnie egzamin zdali szkoleniowcy, którzy dobrze przygotowali młodzież do walki na arenach XII OSM. Natomiast Wojewódzka Federacja Sportu za bezpieczeństwa wszystkim finalistom spartakiady odpowiednie przygotowanie i sfinansowała liczne zgrupowania szkoleniowo-treningowe.

Dyskusjom o punktacji zawsze towarzyszą duże emocje. Wiadomo, wymierny efekt pracy szkoły, klubu, województwa — to właśnie punkty. Z drugiej jednak strony, punkty sprawiają, iż obserwujemy daleko posuniętą krótkowzroczność. Liczy się jak najlepszy start na spartakiadzie. A co będzie dalej?...

(et)

Można zamawiać karnety na koszykarską ekstraklasę

Nie da się ukryć, że mecz koszykarskiej ekstraklasy będzie się odbywał w Łomży. Właśnie w tym mieście, w hali przy ul. Jurowieckiej nie zdola pomieścić wszystkich chętnych zobaczenia najlepszych drużyn krajowych. Tłok będzie panował nie tylko na trybunach, ale także przy kasach biletowych.

Włókniarz Białystok zdając

sobie z tego sprawie, aby chociaż trochę polepszyć te warunki, organizując przedprzedaż karnetów na wszystkie mecze swych koszykarzy w sezonie 1985/86. Zamówienia na nie mogą składać zakłady pracy, instytucje i osoby indywidualne do końca września w siedzibie klubu przy ul. Kilińskiego 7/1 (tel. 416-652). Od 25 bm. karnety będzie można już odbierać.

(dk)

Na łomżyńskich szachownicach

Zwycięstwem Macieja Jakubowskiego (Maraton Łomża) zakończył się turniej klasyfikacyjny kadry narodowej juniorów do lat 18. Łomżyński wygrał 6,5 pkt, z 11 partii wypełnił pierwszą normę na tytuł kandydata na mistrza.

Przy okazji wyjaśniła się sprawa wycieczki Jakubowskiego na gier XII OSM. Okazało się, że szachista Maratonu, mając uzasadnione powody, tego kroku nie podjął.

(klos)

Turnieje tenisa stołowego

Dziś, 21 bm. o godz. 11 w sali SP 4 w Elku przy ul. Wojska Polskiego rozpocznie się pierwszy wojewódzki turniej klasyfikacyjny dzieci i młodzieży w tenisie stołowym. Jego organizatorami są: PSE Elk i OZTS WFS w Suwałkach.

Także dziś, od godz. 15 i jutro od godz. 10 w sali Zespołu Szkół Zawodowych nr 1 w Łomży przy ul. Kopernika trwać będą gry i strefowe turnieje klasyfikacyjne seniorów. (dk)

magazynek sportowych nowinek

BEDZIE GRAL ZA „CIEPKIE” PIENIADZE

Koszykarz Patrick Ewing podpisał kontrakt na 6 lat z klubem „The Knicks”. Sprawa jest o tyle interesująca, iż kontrakt onie-owa na 17 mln dolarów, a jeżeli Ewing zgodzi się grać w tej drużynie 10 lat — suma kontraktu może przekroczyć 30 mln dolarów.

Mierzący 2,13 m Ewing ma dostać w najbliższym sezonie 1,7 mln dolarów, a w sezonie 1986-87, 1,9 mln. Podobno jest to najwyższy kontrakt w historii National Basketball Association. Podpisany przez... debiutanta. Powierzchnia uważa się, że Ewing będzie najbogatszym koszykarzem ligi.

ZBYT WOLNY SAMOCHOÓD

Anglik Dave Le Guy kilkakrotnie ułował białego rekordu świata w szybkości jazdy na rowerze (ponad 200 km/godz.). Ostatnio jednak, gdy wjeżdżał zaplecie, już było na ostatni guzik, okazało się, że samochód, który towarzyszył mu koszykarzowi, nie jest w stanie rozwinąć takiej szybkości. Gdy sprawdzono szybkość maszyn, okazało się, że próba musiała odczekać. Ale Dave Le Guy nie rezygnuje i zapowiada kolejny atak na rekord.

BJOERN BORG — MA SYNA

„Nie za duży, nie za ciężki” — tak skomentował narodzin swego syna (w wieku 6 miesięcy) Söderberg-Johansson (Szwecja).

szwedzi. Wymyślny tenisista, Björn Borg. Rodzicami najmłodszego iatoro Björnga są 25-letni Björn i 19-letnia Jannike Björling.

OSTROŻNY SZOFER

Kierowa autobusu dowożącego piłkarskie drużyny gości, które mają spotkanie z Bastią na Koryscie, stał się ostatnio bardzo ostrożny. Właściciel zaprosił na mecz propozycję im nowy, świetnie wyposażony autobus. W drodze powrotnej, zaprasza zaś gości do zderzenia zderzenia. Powód wyjaśnia następująco: „W ubiegłym roku po porażkach Bastii na własnym stadionie chcieliśmy zrobić mi dwa wozu. Coraz trudniej jest w tej sytuacji znaleźć firmę chętną ubezpieczyć moje autobusy”.

RUGBISTA I BOKSER

Graczom rugby przydała się czasem umiejętność boksera. Reprezentant Fidi — Alca — Na, postanowił połączyć te umiejętności oficjalnie. Wraz ze swym zespołem przygotowuje się do turnieju po Wali, a że ma także licencję zawodowego boksera, jest menager w tym samym czasie zakontraktował mu na Wy-spa. Brytyjskich kilka walk. Ciekawe czy po zejściu z ringu bokser będzie jeszcze miał ochotę grać w rugby.

PHSR „AGROMA” BAZA ZBYTU CZĘŚCI ZAMIENNYCH w Lipkach k/Czarniej Białostockiej PILNIE ZATRUDNI

- magazynierów (magazyny handlowe) z wykształceniem średnim i stażem pracy
- robotników magazynowo-transportowych z uprawnieniami do obsługi wózków podnośnikowych
- inspektora d/s cen z wykształceniem średnim ekonomicznym i stażem pracy
- kierownika działu handlowego z wykształceniem wyższym technicznym

Przedsiębiorstwo zapewnia codzienny, dogodny dojazd do pracy na trasie: Białystok — Czarna Białostocka i z powrotem.

Zapewniamy wysokie wynagrodzenia, dobre warunki pracy.

Kandydaci winni zgłaszać się do Bazy w Lipkach k/Czarniej Białostockiej tel. 355-38, 39

k 4243-1

Z powodu zgonu pracownika

Edwarta Zukowskiego
wyraży głębokiego współczucia

RODZINIE

składają:
dyrekcja, Zarząd Związku Zaw. Rada Pracownicza i Współpracy z Zakładem Usług Wodnych dla Potrzeb Rolnictwa w Łomży.

k 4253-1

Wyraży szczerze współczucia

Kol. LESŁAWOWI PAWLIKOWI

pracownikowi Łomżyńskiego Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży

z powodu zgonu

składają:
Zarząd, POP, Związki Zawodowe i współpracownicy k 4253-1

Wyraży głębokiego współczucia

JADWIDIE CZACIEJ

z powodu zgonu

składają:
współpracownicy BPPK Białystok. k 4246-1

Wyraży głębokiego współczucia

Marii STEC

z powodu zgonu

składają:
współpracownicy BPPK Białystok. k 4247-1

Wyraży współczucia

Kol. PIOTROWI SIEMIONOWOWI

z powodu zgonu

składają:
dyrekcja i pracownicy Zakładu Remontowo-Budowlanego „Spółem” CZSS w Warszawie O/W w Białymstoku. k 4256-1

Wyraży głębokiego współczucia

Kol. PAWŁOWI SKIEPKO

z powodu zgonu

składają:
dyrekcja i pracownicy Zrzeszenia Przedsiębiorstw Technicznych Obsługi Rolnictwa w Białymstoku. k 4255-1

Wyraży szczerze współczucia

mgr. ADAMOWI KONDRZOWI

z powodu śmierci

składają:
Zarząd, Rada, POP, Związki Zawodowe i współpracownicy WUSP w Siemiatyczach. k 4254-1

Wyraży szczerze współczucia

Kol. REGINIE ŁUKASZEWICZ JASTRZĘBSKIEJ

z powodu śmierci

składają:
Związki Zawodowe i Pracownicy Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Łomży. k 4250-1

Rejon Energetyczny w Głusku informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowościach:

- Pogóbie Średnie, Pogóbie Tyne, Wielki Las, Anuszewo, Zdunowo, Nowe Uszary, Kulik, Przyrośl, Jaskowo, Wiercie, Szeroki Bóg, Skonka, Dobrowa, Zamostek, Łuszyń, Ruciane Olsztynek, Młża, Kormoran w dn. 8.09.23 w godz. 8-15.
- Zalesie, Kniśkowa, Kniś, Głębowa, Sterławki, Wielkie, Grzybowo, Kronowo, w dn. 8.09.23, 25, 26, 27, 28, w godz. 8-15.
- Stawki Małe, Stawki Średnie, Jezierko, Kalinowo w dn. 8.09.23 i 8.10.01 w godz. 8-15.
- Wrony PGR, Bogacka, Guty, Kamionki 2, Fuleda w dn. 8.10.02, 03, 04, w godz. 8-15.
- Ryn GS, Ryn Zorza, Ławki PGR i wieś, Ryn Kolonia, w dn. 8.10.03 i 25 w godz. 8-15.
- Rybicki, Ryński Dwór, Siewkowo, Ryn Wierzbokos, Ryn Ostiedle PGR, w dn. 8.10.03 i 8.10.10 w godz. 8-15.
- Ryn Kolonia, Ławki PGR i wieś w dn. 8.10.02 i 8.10.04 w godz. 8-15.
- Ławki PGR od dn. 8.10.08 godz. 8 do dn. 8.10.10 do godz. 16.
- Ławki wieś od dn. 8.10.10 godz. 8 do dn. 8.10.11 do godz. 16.

Powysze przerwy spowodowane są przebudową urządzeń energetycznych. Bliższych danych udziela Rejon Energetyczny w Głusku tel. 22-47.

K 4108-1

Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o przerwach w dostawie prądu z powodu przebudowy linii wysokiego napięcia w miejscowościach:

- Zabele, kol. Kolno, kol. Czerwone w dn. 8.09.23-25.
- Brzozowa, Brzozki Nowe, Okurów, Danowo, Grodzisko, Filipki, Kleczko, Kopy, Lachowo, Kumelsk, Glinki, Truszk, Patory, Truszk Zalesie w dn. 8.09.23 w godz. 7-16.

K 4108-1

rozne

SKLEP motoryzacyjny w centrum Suwałk — sprzedam, Suwałki, tel. 53-89.

SG 5563-1

POMIESZCZENIE na zakład lub warsztat w pobliżu Białegostoku odstąpi. Zwierki 1 A, 16-00 Zabiudów.

g 5873-1

DZIAŁEK rekreacyjnych 700 m nad Sokółką zamienić na inną lub sprzedać. Oferty Biuro Ogłoszeń „5883”.

g 5883-1

„PIĘTROWKA”, warsztat — sprzedam Hajnówka, ul. Targowa 2a, p 2234-1

g 2234-1

Wyraży głębokiego współczucia

Kol. MIKOŁAJOWI TOPOLEWSKIEMU

z powodu zgonu

składają:
załoga Białostockiego Kombinu Budowlanego. k 4257-1

GARAŻ sprzedam. Wiadomość Eik tel. 27-78.

MOTOR ETZ 250 sprzedam. Wiadomość Marek Majewski 19-300 Eik, ul. Słowackiego 7, tel. 39-61.

CIĄGNIK C-385 sprzedam. Wiadomość Kłoczko zam. Dorze, 19-514 Kalinowo.

g 5873-1

ZWOLNICE do „Ursusa” C-360 le-1820, praw. sprzedam. Zwierki 1 A, 16-00 Zabiudów.

g 5873-1

3 PRZYCZEPY ciągnikowe D-43, wywrotki, stan dobry, rejestracja ważna do 1986 r. — sprzedam. Dziennik Mistrzów, Eik Wojska Polskiego 14/8.

g 2242-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. B na nazwisko Gąsieniec J. ena, Eik, ul. Armii Czerwonej 33/2.

g 2239-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. ABT nr 1309/79 na nazwisko i imię Sidorczuk Waldemar.

g 2231-1

SKRADZIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO W GRAJEWIE, ul. Elewatorów 6 tel. 22-14

ZATRUDNI

kandydatów (mężczyzn) na stanowiska:

1. kierownik działu zaopatrzenia — wykształcenie wyższe lub średnie oraz 5 lat stażu pracy na stanowisku kierowniczym
2. Główną Księgową — wykształcenie wyższe i 6 lat stażu pracy na stanowiskach kierowniczych oraz dyplom biegłego księgowego

Przedsiębiorstwo gwarantuje w ciągu 2 lat mieszkanie w Spółdzielni Mieszkaniowej w Grajewie.

Do czasu otrzymania mieszkania zapewniamy zakwaterowanie w Domu Młodzieńca Robotnika (mieszkanie 3-pokojowe).

k 4166-0

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

ZOSTAŁO zgubione prawo jazdy kat. A. B. Brzozowski Jerzy zam. Eik.

g 2232-1

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO „GLIWICE” GLIWICE, ul. BOJKOWSKA 37

PRZYJMIE OD ZARAZ DO PRACY POD ZIEMIĄ

każdą ilość pracowników kwalifikowanych — wszystkich specjalności i niewykwalifikowanych, w wieku od 18 do 35 lat.



Czy będzie nowy przebój na miarę „Pszczółki Mai”?

Od kilku lat, co roku w Koninie organizowana jest jedna z najwspanialszych i barwniejszych imprez ogólnokrajowych — Dziecięcy Festiwal Piosenki i Tańca. W ramach wiosennych spotkań (w dniach 28 maja — 1 czerwca) urządzane są: konfrontacje dziecięcych zespołów tanecznych (w kategorii tańca towarzyskiego jest to impreza międzynarodowa), festiwal śpiewających dzieci oraz konkurs otwarty na piosenkę dziecięcą.

W imprezie biorą udział działające w szkołach, świetlicach, domach kultury, klubach i innych placówkach zespoły amatorskie, a także obdarzeni talentem solisti w wieku od 5 do 15 lat.

Na kilka miesięcy przed rozpoczęciem festiwalu organizatorzy ogłaszają konkurs

na piosenkę dziecięcą. Wszystkich Czytelników, którzy chcieliby spróbować własnych sił w pisaniu tekstów i melodii dla najmłodszych zachęcamy do udziału w konkursie. Do 31 grudnia tego roku należy przesyłać pod następującym adresem: Wojewódzki Dom Kultury, 62-510 Konin, Pl. PZPR 1, tel. 241-00, 214-89, dowolna ilość prac przeznaczonych dla dzieci w wieku szkolnym — tekst piosenki oraz zapis nuty z funkcjami na głos i fortepian (przymówione będą również kasyety z nagraniami).

W konkursie mają szansę jedynie utwory oryginalne, nigdzie dotąd nie publikowane. Prace powinny być opatrzone godłem. Należy też do nich dołączyć załączoną kopertę (z tym samym godłem), w której umieszczamy kartę z następującymi danymi: imię i nazwisko autora i kompozytora, adres, uważa araniżację i Nagrodzone i wyróżnione przez Sąd Konkursowy utwory zostaną wykonane przez laureatów VII Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca „Konin '86”. Najlepsze prace czekała cenna nagroda, przyznawana łącznie dla obu autorów. (olb)

Zabronione małżeństwa

Kawalerowie w Nigerii, starający się o żonę spośród uczennic, ryzykują, że otrzymają kary po i młodszy wieczeni. Zastosowanie tego przepisu prawnego ma na celu poprawienie poziomu wykształcenia kobiet i odróżnienia Nigeryjczyków, którzy szukają żon w wieku szkolnym. (bt)



Redaguje
kandydat na mistrza
DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Wystarczyły tylko dwie partie, aby sytuacja w meczu mistrzostw świata pomiędzy ANATOLIEM KARPOWEM a GARIEM KASPAROWEM diametralnie się zmieniła. Obrona tytułu odniósł dwa zwycięstwa i objął prowadzenie 3:2.

Czwarta partia była bardzo zacięta, ale Karpow cały czas posiadał inicjatywę. Przeciwnik klęskę położył figur przemiałowi na jego korzyść. Mistrz świata nie zmarnował szans i zmusił pretendenta do kapitulacji.

Kolejna gra Kasparow rozpoczął tym razem ruchem 1.e4. Karpow nie zaryzykował partii rosyjskiej, a wybrał wariant partii hiszpańskiej. Pretendent nie uzyskał przewagi. W dość złożonej, technicznej pozycji stracił pioną i praktycznie od tego momentu musiał przelecieć do obrony. Szybko jednak z niej zrezygnował. Nie przystąpił do dogrywek poddając partię telefonicznie.

Decyzja ta jest trochę niezrozumiała. Fakt, że Kasparow mógłby już tylko marzyć w tej partii o remisie. Pion więcej dawał Karpowowi dużą przewagę. Ale, aby ją zrealizować musiałby jeszcze sporo się napracować. Na pewno dogrywka potrawiłaby z kilkadziesiąt posunięć. Dlatego więc Kasparow z niej zrezygnował. Wydaje się, że młodemu arcymistrzowi, preferującemu grę w ataku, wyraźnie odmówiły podsiadłości nerwy.

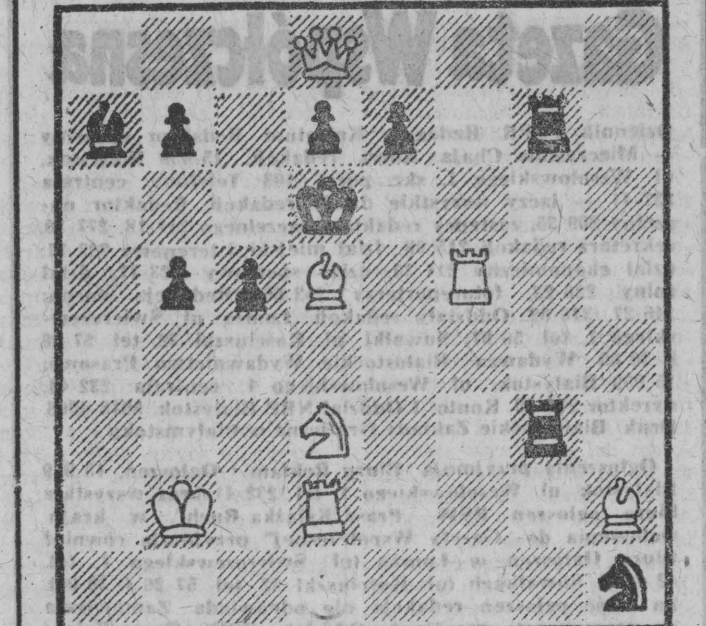
Po dwóch porażkach pretendent znalazł się w klasycznym pleciarskim knock-downie. Nie więc dziwnego, że skorzystał z przysługującego mu prawa do odpoczynku (time-out).

A. KARPOW — G. KASPAROW
4 PARTIA MECZU
GAMBIT HETMAŃSKI

1.d4 d5 2.c4 e6 3.Sc3 Ge7 4.Sf3 Sf6 5.Gg5 h6 6.Gf6 Gf6 7.e3 0-0 8.Hc2 Sa6 9.Wd1 e5 10.d5 Ha5 11.cd5 Sc5 12.Hd2 Wd8 13.Sd4 e5 14.Gc2 Hb6 15.0-0 Se4 16.Hc2 Sc3 17.Hc3 Ge6 18.Hc2 Wa6 19.Hb1 Wc7 20.Wd2 Wd8 21.Sc6 fe6 22.Gg4 Wc4 23.h3 Hc6 24.Hd3 Kd8 25.Wd1 a5 26.b3 Wc3 27.Hc2 Wf3 28.Gh5 b5 29.Gc6 Gd8 30.Gd3 b4 31.Hg4 Hc3 32.e4 Gc5 33.Wc2 Wc2 34.Gc2 Hc5 35.Hc2 Hc3 36.Wf1 Hc3 37.

Na KONGRESIE FIDE W GHAZIE (uznawano nowy tytuł międzynarodowy. AGNIESZKA BRUSTMAN (Lejona W-wa) O FICJALNIE OTRZYMAŁA TYTUŁ ARCYMISTRZYN. Nominat MISTRZYN MIEDZYNARODOWYMI zostali: 15-letni PIOTR STANISZEWSKI (Maraton W-wa), ZBIGNIEW KSIĘSKI (Awa Świdnia) i JAN PRZYZOBNIK (Star Lublin). Ogłoszono również, że turniej pretendentów, w którym rywalizować będą: SIEMIONOWA, LEWITINA, ALIKSANDRIJA, ACHIMYŁOWSKA, LITYŃSKA, SZUL (wzrosty ZSRU, CRAMLING (Szwecja), WU MING-QUEN (CHRL) i BRUSTMAN (Polska) odbędzie się w I kwartale przyszłego roku w Szwecji.

ZADANIE NR 132
MAT W DWOCH
POSUNIĘCIACH
WŚRÓD CZYTELNIKÓW, KTÓRYCH W TERMINIE ŚREDNIODZIENNYM NADĘSŁA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE ZADANIA WYLOSUJEMY NAGRODĘ KSIĄŻKOWĄ.



W Trukuba (Japonia) odbyły się wybory Miss International. Tutaj ten zdobyła Nina Sica Hernandez z Wenezueli, drugie miejsce Sarie Nerine Joubert z USA (z prawej) a trzecie Jacqueline Schuman z Holandii. CAF — AP — telefoto

Sanatorium w kopalni

Bocheńska kopalnia soli — najstarszy zakład produkcyjny w Polsce, pracujący od blisko ośmiu wieków — dożył swego kresu. Na najbliższym jej XIII poziomie, leżącym nad powierzchnią ziemi 463 m, spływa woda nasycona częściami stałymi, które osadzić się będą na jego dnie. W ten sposób rozpoczęto faktyczną likwidację kopalni. Powoli, w ciągu najbliższych 10 lat, wypelni się w ten sposób wszystkie poziomy wydobywcze. Kopalnia przestanie dawać sól, ale na szczęście nie zniknie zupełnie. Uraowanych zostanie pięć najwyższych poziomów wraz z zachowanymi tutaj chodnikami, sztolniami i komorami. Stara kopalnia pełnić nadal będzie ważne funkcje.

Soli jest już w Bochni niewiele, kopalnia musi więc ulec likwidacji, ale nie można pozbyć się tych walorów, które jeszcze posiadają i które mogą oddać nieocenione przysługi ludziom. Chodzi głównie o walory zdrowotne i turystyczne. Sól wydobywać się będzie z nowych szybów, wierconych obecnie w pobliskich Bochni wsiach Siedlec i Moszczenica. Zabytkowa kopalnia nie może jednak zginąć i obecnie zamienia się częściowo w sanatorium. Dzięki temu Bochnia stanie się uzdrowiskiem.

Zbadano już walory lecznicze podziemi kopalni, a także występujących tutaj solanek. Są one znakomite. Kopalnia w Bochni, podobnie jak to od lat czyni się w Wieliczce, może z powodzeniem pełnić rolę sanatorium dla ludzi chorych na choroby układu oddechowego oraz schorzenia układu krążenia. Umowa pomiędzy dyrekcją kopalni i Zespołem Uzdrowisk Krakowskich została już podpisana. Niewiele trzeba, aby naj-

wyższe poziomy kopalni, a zwłaszcza potężną komorę „Wąży”, mierzącą 870 m długości i chodnik, przystosować do pełnienia sanatoryjnych funkcji. Treba tylko ustalić odpowiednie mikroklimat, uporządkować trasy spacerowe wzdłuż tylnych, napełnionych solanką, ustawie leżanki.

Gorzej wygląda sytuacja na górze. Tutaj obok przeprowadzenia remontów adaptacyjnych starych kopalnianych budynków, co już jest czynione, trzeba wybudować kilka niezbędnych obiektów. Gdyby szybko udało się uzyskać jeszcze jeden budynek i zaadaptować go, to sanatorium „Bochnia-Zdrój” mogłoby ruszyć już za 3 lata. Na razie jednak zabieg kuracyjny prowadzić się będzie już wkrótce w małej skali, w zaadaptowanej na cele lecznicze inhalacyjnego części pomieszczeń dawnej warzelni przy szybie „Campi”. Walory lecznicze bocheńskich solanek są bowiem znakomite i przyniosą ulgę ludziom cierpiącym na schorzenia układu oddechowego.

Tworzenie uzdrowiska odsunęło na dalszy plan drugą sprawę, której z powodzeniem może służyć nieczynna już kopalnia. Można tu bowiem, podobnie jak w Wieliczce, zorganizować muzeum, udostępnione, oczywiście, do zwiedzania. Warto np. pomyśleć o stworzeniu unikalnej trasy turystycznej, długości 3 i pół kilometra, na której zgromadzonych jest wiele atrakcji, jak rzeźby w soli, wykonane przez górników, jak podziemna kopalnia, sala widowiskowa, są stare urządzenia górnicze, a także narzędzia i przybory używane przez górników.

RYSZARD LIS



Rogacze CAF — Moroz

Samochodowy biznes

Największe obroty na świecie ze sprzedaży samochodów miał w 1984 r. amerykański kolos General Motors (GM). Wyrosły one prawie 84 mld dolarów. Na drugim miejscu, z obrotami w wysokości ponad 52 mld dol., znalazła się firma Ford. Trzecie miejsce zajęła firma Toyota z sumą prawie 25 mld dol., a na czwartym miejscu znalazł się trzeci z amerykańskiej „wielkiej trójki” Chrysler, z obrotami w wysokości 19,5 mld dol. Piąte miejsce zajęła japońska firma Nissan, szóste VW, siódme Deimler — Benz. Na następnych miejscach uplasowały się Renault, Peugeot i Fiat. Ich obroty wyniosły od 9 do 13 mld dol. (st)

W TELEWIZJI



W sobotę, 21.09, w Antologii Dramatu Powszechnego zobaczymy sztukę A. de Musset pt. „Świecznik” w reż. Olgi Lipińskiej. W jednej z ról występuje Joanna Ziolkowska (na zdjęciu).

CAF — ARCHIWUM



W sobotę 21.09. recital Igi Cembryńskiej.

CAF — EDMUND RADOCH



W Klinie Nocnym 21.09. zobaczymy polski film fabularny pt. „Widziedło” w reż. M. Wójcickiego. A urodził się w Warszawie Roman Wiłhelmi, Marzena Trybala, Hanna Mikucka, Mariusz Dmochowski i inni.

NA ZDJĘCIU: Roman Wiłhelmi, CAF — EDMUND RADOCH

Mniej więcej autentyczne

Anna Bilską w tygodniku „Radar” daje recenzję z wystawy fotograficznej pod hasłem „Panienki” zorganizowanej w warszawskiej galerii Związku Polskich Artystów Fotografików. Z Księgi Pamiątkowej wystawy wynotowała szczególnie cenne uwagi publiczności, jak np.:

„Panienki — bomba, panienki — Pershing”; „Mocne modelki panie fotografie. Daj mi pan pare adresów to też se popstrykam. Z poważaniem — Kazulek”.

Jednak panienki bez tempa ramentu. Mili nas trochę. Lećmy na coś mocniejszego w treści”. „Panienki są nieźle, tylko takie smutne i beczelne”. „Panienki. Temat, który mnie fascynuje. Bowiem samotny, bez panienki źle się czuje. Może któraś się zlituje. ??? Zebym było od reki, bo ja nieśmiały do każdej panienki”. „Niektóre k... nieźle ogolem do d...”.

Informacja wzięta z „Kuriera Lubelskiego”: „Bimber znaleziony w C. przekazano prokuratorowi, który kazał zatrzymać go dla sadu”. Nieodowna jest bowiem degustacja w takich sprawach. „Krakowska Spółdzielnia”.

Pracy „Gospodarcza” specjalizuje się w produkcji „problemy trzeźwości”. Rokrocznie wypuszcza na rynek około 1,5 mln sztuk „baloników”. Jak nodały bvdgo-skie „Fakty” milicia, wódzstwa krakowskiego zamawia 30 tys. problemu rocznie Suwalska zaś aż 52 tys. sztuk.

Redaktorzy „Krajobrazów” twierdzą, że w regionie Raczek kierownicy mają mocniejszy chuch. Myśli nieprzeciętne. „W Polsce żyje i objada nas szczerz wędrownym (nathus norvegicus) zwany brunatnym lub kanalowym. Dzieki swym cechom fizycznym, wybitnie inteligentny, niemal zupełnie wyparł z podziemia inne gatunki (Włodzimierz Szczepański, w „Tygodniku Kulturalnym”). „Pokolenie młodych 70-letnich naszego kraju, wychowane na audycjach Inz. Adama Słodowskiego, jest już niemal samowystarczalne. Ci ludzie wchodzą w dorosłe życie z głębokim przekonaniem, że mając do dyspozycji szpulę po niciach, szprychę, trochę dyktki i kleju można samodzielnie zbudować nawet drugą hutę „Katowice” (Ryszard Giedroń, w „Tygodniku „Fakty”).

Co jest wart zbiór monet, medalów czy odznak bez odpowiedniej literatury fachowej? Podstawowe katalogi, opracowania i publikacje ułatwiają poznanie dzieł sztuki, a także pomagają w identyfikacji, weryfikacji, emisji, a także w zbieraniu. Wiedza zdobyta z literatury numizmatycznej, falerystycznej i medalierskiej publikacji procentuje przy uzupełnianiu i tworzeniu kolekcji. Są również kolekcjonerzy, którzy na przykład zbierają tylko i wyłącznie literaturę numizmatyczną. A zebrać wszystko, co tylko ukazuje się w Polsce, nie jest wcale tak łatwe.

„Brakteaten” Bernada Klugego wydane w Lipsku.

Literatura numizmatyczna

wo. Są to przeważnie pozycje niskonakładowe, rozpowszechniane poza siecią księgarską. Nierzadko wydawane w formie publikacji dowodzącej się po czasie, kiedy okazuje się, że cały nakład już się rozszedł. Ostatnio ukazało się w Polsce kilka publikacji, które warto jest polecić miłośnikom numizmatyki, falerystyki i sztuki medalierskiej. Z wydawnictw muzealnych warto wskazać dwa opracowania Henryka Wojtulewicz: „Pieniądz Polski Ludowej” oraz „Portret na monetach, banknotach i medalach Polski Ludowej (1944-1984)”. Pierwsze to ciekawa składanka wydana przez Muzeum Okręgowe w Białej Podlaskiej, drugie zaś to bogato ilustrowane opracowanie, wydane przez Muzeum Okręgowe w Lublinie.

Muzeum Okręgowe Ziemi Kalskiej w Kalsku poszczególnie może katalogiem wystawy: „Polskie i obce pieniądze papierowe na naszych ziemiach” autorstwa Mariana Kowalskiego. Całość bogato ilustrowana w nakładzie 300 egzemplarzy jest praktycznym podręcznikiem katalogu banknotów polskich Muzeum Okręgowe im. Stanisława Staszica w Pile wraz z piśmnik oddziałem PTAN wydało dwie interesujące prace z dziedziny pieniądza zastępczego. Są to Stefana Lamparskiego „Pieniądz zastępczy miast Trzcinicy 1914-1923” (nakład 2000 egz.) i Bogumila Sikorskiego „Pieniądz zastępczy w Pile 1914-1923” (nakład 2000 egz.). W Muzeum w Nowej Soli możemy

zasiągnąć „Monetę miedzianą w Polsce” — materiały z sesji numizmatycznej zorganizowanej w 1980 r. w Spółdzielczym Domu Kultury w Białymstoku (Kilimskiego 11) jest jeszcze do kupienia bogato ilustrowane opracowanie „Falerystyczne pamiątki Powstania styczniowego” zawierające oparte na archiwaliach nieznane i ciekawe dzieła pamiątek narodowego zrywu. Nakład ście bibliofilski — 500 egz.

Oddział piśmnik PTAN wydał „Monety zastępcze obywateli wojennych 1914-1918”. Bogumila Sikorskiego, Komisja Numizmatyczna Zarządu Głównego Związku Polskich Kłobów, a także Bogumila Sikorskiego „Pieniądz zastępczy w Pile 1914-1923” (nakład 2000 egz.). Zastępcze znaki pieniężne w Polsce w XX w.”.

Warto też kilka słów powiedzieć o nowościom zagranicznym, oczywiście tym ogólnie dostępnym. Wydarzeniem niewątpliwie jest ukazanie się w Lipsku leksykonu heraldycznego autorstwa G. Oswalda „Lexikon der Heraldik” liczący blisko 800 stron zawiera prawie 700 ilustracji. Także lipskie wydawnictwo „Prisma” poszczególnie może pięknym wydaniem katalogu zbiorów muzeum w Berlinie. Opracował praktycznie ze zbiorów Gabinetu Numizmatycznego kustosz Bernd Kluge.

NUMIZMATYK



W oczekiwaniu na występ... CAF — Trenbecki

Wieżowce w strefie trzęsień ziemi

W Kiszyniowie niebawem będzie się budować domy o wysokości do 40 pięter. Dawniej budowa wysokich domów była tutaj niemożliwa, ze względu na to, że miasto leży w strefie podwyższonej sejsmiczności. Obecnie opracowano dla Kiszyniowa projekty domów, odpornych sejsmicznie, z wykorzystaniem superopornych konstrukcji, niwelujących działanie wstrząsów podziemnych.

(BK)

KRZYŻÓWKA

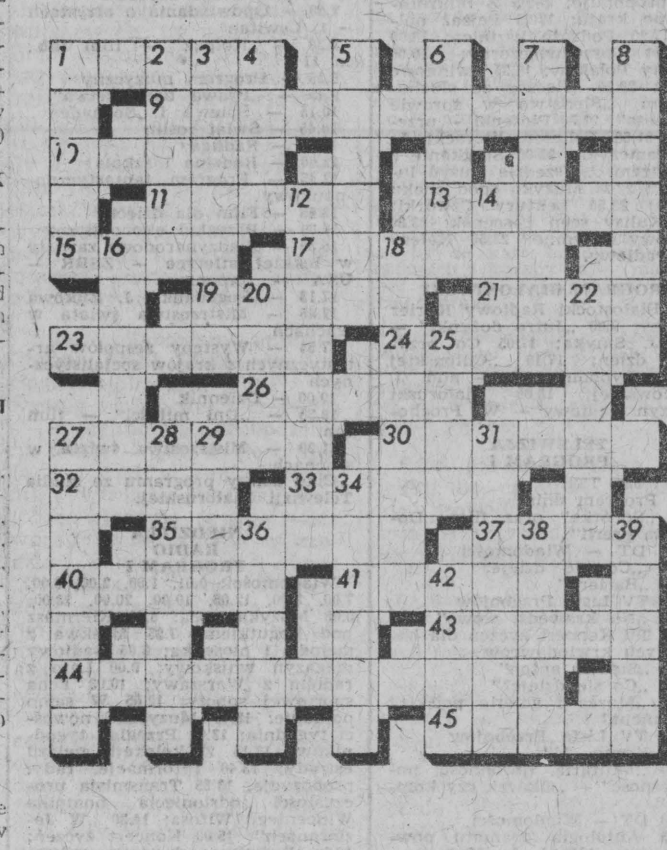
POZIOMO: 1) mini-kara cielesna, 9) największy, zwany jest rownikiem, 10) sylkat albo dziurawka, 11) sól kwasu octowego, 13) cyrkul zerowy, 15) żona radcy, 17) morski ślimak przodokształny, 19) jeltto w dolnej części jamy brzusznej, 21) rosyjskie imię, 24) miejsce użyskane w klasyfikacji, 26) roślina na płaski, 27) autor elementarza, 30) pod filizanką, 32) hiw, ale bardziej swojsko, 33) nieco krótszy od sztaby, 35) rodzaj uzdy bez wędzidła, 37) pisarz austriacki, prekursor impresjonizmu w lirce (1833-1906), 40) chryja, awantura, 41) stolica Senegalu, 43) z kołem, 44) np. luszczka, 45) do rąbana mięsa.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 215

POZIOMO: pokój, susza, ukrop, kocur, inlet, znaczenie, rekin, Ke, nar, niedostatek, cymaz, Żelnik, Noe, klinga, piroks, kwarantanna, Maine, scena, licytacja, mesel, Hapon, uroda, tenis, oulat, PIONOWO: poker, kuzki, Jurand, trazes, spinka, Setepa, aktor, unie, ważnienie, nietolerancja, encyklika, Akwizgran, odznaka, trzepot, Wilson, Reclus, natłok, Ascham, Neapol, mamut, agnat, (b)

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w



Uroczystość odsłonięcia pomnika W. Witosa

W najbliższą niedzielę, 22 bm., o czym pisała już informacja, odbędzie się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika wybitnego mezo stanu i przywódcy chłopstwa — Wincentego Witosa. Będzie to również niekulturowy akcent obchodów 90-lecia politycznego ruchu ludowego w Polsce.

W uroczystości tej weźmie udział 85-osobowa delegacja ludowa z Białostocka, a wśród nich wielu starszych, zasłużonych weteranów, którzy z okresu międzywojennego dobrze pamiętają działalność W. Witosa, a również mieli okazję pomagać go bezpośrednio.

Przypominamy, że w niedzielę o godz. 13.55 Telewizja Polska w programie I rozpocznie bezpośrednią transmisję z uroczystości odsłonięcia pomnika. (bis)

Polski zespół „Wileńszczyzna” w Białymstoku

Od kilku dni koncertuje w województwie łomżyńskim Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna” z Litewskiej SRR. Grupa, która ma w swoim repertuarze polskie pieśni i tańce, występowała już przed publicznością Kola i Łomży. Jej kierownikiem artystycznym i dyrygentem jest Jan Miniewicz.

Bezpośrednio z tournée po woj. łomżyńskim „Wileńszczyzna” przyjeżdża do Białostocka. W najbliższą niedzielę, 22 września o godz. 15, wystąpi w Zespole Szkół Zawodowych CZSP przy ul. Nowotki 1. Wstęp bezpłatny. Zapraszamy. (olp)

Święto latawca

W najbliższą niedzielę lotniskiem zainaugurują niepodzielnie latawce. Jak każdego roku, PSS „Społem” Oddział w Białymstoku organizuje wielką imprezę dziecięcą — Święto latawca.

Program zapowiada się niezwykle interesujący. Już od godzin rannych (8.30-10) autokary będą dowoziły dzieci i ich opiekunów oraz młodzież na lotnisko, gdzie będzie prowadzona rezerwa zawodników. Po uroczystym otwarciu imprezy o godz. 10 nastąpi przegląd techniczny modeli oraz ocena na stanowiskach startowych. O godz. 11 odbędzie się start latawców plastikowych, a w godzinie południowej start latawców skrzydłowych, a także ekspozycja i demonstracje dodatkowych urządzeń technicznych.

W programie pokaz modeli latawców, konkursy plastyczne, występy zespołów muzycznych, mikrofon dla wszystkich. Uczestników przygotowany będzie obiad, a także wiele nagród.

Impreza zakończy się o godz. 14. Dodajmy, że uczestnicy i kibice będą dowożeni specjalnymi autokarami z ul. Wesołowskiej, tuż obok siedziby naszej redakcji. (m-1)

Wielki, ale i słoneczny pogodzie!

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty. (rm)

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry. (bis)

Klub „Kajana” działający w os. Dziesięć przyjmie zaproszenie na KURS JEZYKA ANGIELSKIEGO dla początkujących i na II rok nauki. Blizszych informacji udzieli sekretariat klubu przy ul. Kalinowej 11, o godzinie 14-15, a w sobotę 9-15. (rm)

Starzy działacze się trzymają

Za walkę z analfabetyzmem otrzymał Brązowy Krzyż Zasługi, za pracę w szkolnictwie — Srebrny i wreszcie za całokształt pracy zawodowej i społecznej przyznano mu Krzyż Kawalerski. To najważniejsze wyróżnienia, bo nagród i odznaczeń uzbierało się sporo. Są dowodem aktywnego życia JERZEGO DZIENISA z Sokółki.

Jeszcze przed dwoma laty pana Dzieńisa można było spotkać w okolicach miejscowości, gdzie przyjeżdżał z odczytami. W ubiegłym roku dzielił się wspomnieniami z lat wojny.

Pedagog z wykształcenia (wieloletni inspektor Wydziału Oświaty, później nauczyciel w Technikum Budowlanym) znany jest w Sokółce jako czynny w dalszym ciągu działacz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, którego był jednym z organizatorów przed 35 laty. Z jego inicjatywy powstało rejonowe koło prelegentów w mieście, a czasem przekształcone w zarząd powiatowy.

Teren, który mieliśmy pod swoją opieką był rozległy, od prelegentów wymagało to częstych wyjazdów — wspomina J. Dzieńis. — Zaprojektowanie na wieś było jednak tak ogromne, że rekompensowało to nasz wysiłek i poświęcony czas. Nie było przecież tak powszechnego dostępu do gazet, czy radia, nie mówiąc o telewizji. Niejednokrotnie nie mieliśmy, gdzie się spotkać, gospodarze wywożali swoje mieszkania na odczyty. Jakże to było wydarzenie we wsi, kiedy uruchomiono klub, a potem przybył pierwszy telewizor. Uroczystości wagi niemalże państwowej. Pomysł, rap-

tem paręnaście lat minęło, a nie się zmieniło.

W tamtych czasach, w latach pięćdziesiątych TWP dla wielu osób było szkołą życia. W Babikach, pamiętam, zgłosiła się na kurs 80-letnia babcia, która twierdziła, że przez całe życie „czytała gołymi” i przed śmiercią chciała jeszcze po polsku umieć. Najbardziej cieszyło, kiedy po kursach TWP-owskich młodzi ludzie podejmowali dalszą naukę.

Z czasem działacze już stale punkty odczytów w Kuźnicach, Janowie, Korywincach, Rozedranach, Geniuszach, Krynkach, Problematyka spotkań była różna, niosła ją samo życie, wydarzenia w kraju. Jak to zazwyczaj bywa a historią jest tego potwierdzeniem, nie uniknięto i błędów w rodzaju pogadanki typu „Imperializm a stonka ziemniaczana”.

Przy okazji własnych wspomnień chciałbym wymienić parę nazwisk osób z tych pionierskich lat TWP: Aleksander Łastowski, Adam Kurczyk, Leon Filonowicz, Bronisław Malinowski, Edmund Kulhawiak, Jan Karpiński, Józef Zaleski, Stanisław Markowski, Niektórzy jeszcze i teraz pracują społecznie. Starzy działacze się trzymają. Dziś o prelegentów już coraz trudniej. (az)

Poznajmy kandydatów na posłów

Niemal codziennie w różnych miejscowościach Okręgu Wyborczego nr 7 — pokrywa się on terytorialnie z obszarem woj. białostockiego — odbywają się spotkania z kandydatami na posłów do Sejmu. Są one okazją do poznania tych, spośród których 13 października wybierzemy naszych mandatariuszy do parlamentu. Oto harmonogram spotkań przewidzianych na najbliższe dni.

SOBOTA, 21 WRZESNIA:

— godz. 10 — Sokółski Ośrodek Kultury — Józef Szawiec.

— godz. 10 — świetlica GS w Siedrze — Józef Grajewski.

— godz. 11 — Szkoła Podstawowa w Turoni Kościelnej — Gertruda Orłacz.

— godz. 14 — Szkoła Podstawowa w Milejczycach — Eugeniusz Czyżwin.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.

— godz. 19 — Szkoła Podstawowa w Rogowie, gm. Choroszcz — Włodzimierz Kozłowski.



Wieloletni inspektor Wydziału Oświaty, później nauczyciel w Technikum Budowlanym, znany jest w Sokółce jako czynny w dalszym ciągu działacz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, którego był jednym z organizatorów przed 35 laty.

Z jego inicjatywy powstało rejonowe koło prelegentów w mieście, a czasem przekształcone w zarząd powiatowy.

Teren, który mieliśmy pod swoją opieką był rozległy, od prelegentów wymagało to częstych wyjazdów — wspomina J. Dzieńis.

Zaprojektowanie na wieś było jednak tak ogromne, że rekompensowało to nasz wysiłek i poświęcony czas.

Nie było przecież tak powszechnego dostępu do gazet, czy radia, nie mówiąc o telewizji.

Niejednokrotnie nie mieliśmy, gdzie się spotkać, gospodarze wywożali swoje mieszkania na odczyty.

Jakże to było wydarzenie we wsi, kiedy uruchomiono klub, a potem przybył pierwszy telewizor.

Uroczystości wagi niemalże państwowej. Pomysł, rap-

tem paręnaście lat minęło, a nie się zmieniło.

W tamtych czasach, w latach pięćdziesiątych TWP dla wielu osób było szkołą życia.

W Babikach, pamiętam, zgłosiła się na kurs 80-letnia babcia, która twierdziła, że przez całe życie „czytała gołymi” i przed śmiercią chciała jeszcze po polsku umieć.

Najbardziej cieszyło, kiedy po kursach TWP-owskich młodzi ludzie podejmowali dalszą naukę.

Z czasem działacze już stale punkty odczytów w Kuźnicach, Janowie, Korywincach, Rozedranach, Geniuszach, Krynkach, Problematyka spotkań była różna, niosła ją samo życie, wydarzenia w kraju.

Jak to zazwyczaj bywa a historią jest tego potwierdzeniem, nie uniknięto i błędów w rodzaju pogadanki typu „Imperializm a stonka ziemniaczana”.

Przy okazji własnych wspomnień chciałbym wymienić parę nazwisk osób z tych pionierskich lat TWP:

Aleksander Łastowski, Adam Kurczyk, Leon Filonowicz, Bronisław Malinowski, Edmund Kulhawiak, Jan Karpiński, Józef Zaleski, Stanisław Markowski, Niektórzy jeszcze i teraz pracują społecznie.

Starzy działacze się trzymają. Dziś o prelegentów już coraz trudniej. (az)

W najbliższą niedzielę, 22 bm., o czym pisała już informacja, odbędzie się w Warszawie uroczystość odsłonięcia pomnika wybitnego mezo stanu i przywódcy chłopstwa — Wincentego Witosa.

Będzie to również niekulturowy akcent obchodów 90-lecia politycznego ruchu ludowego w Polsce.

W uroczystości tej weźmie udział 85-osobowa delegacja ludowa z Białostocka, a wśród nich wielu starszych, zasłużonych weteranów, którzy z okresu międzywojennego dobrze pamiętają działalność W. Witosa, a również mieli okazję pomagać go bezpośrednio.

Przypominamy, że w niedzielę o godz. 13.55 Telewizja Polska w programie I rozpocznie bezpośrednią transmisję z uroczystości odsłonięcia pomnika. (bis)

Od kilku dni koncertuje w województwie łomżyńskim Zespół Pieśni i Tańca „Wileńszczyzna” z Litewskiej SRR.

Grupa, która ma w swoim repertuarze polskie pieśni i tańce, występowała już przed publicznością Kola i Łomży.

Jej kierownikiem artystycznym i dyrygentem jest Jan Miniewicz.

Bezpośrednio z tournée po woj. łomżyńskim „Wileńszczyzna” przyjeżdża do Białostocka.

W najbliższą niedzielę, 22 września o godz. 15, wystąpi w Zespole Szkół Zawodowych CZSP przy ul. Nowotki 1.

Wstęp bezpłatny. Zapraszamy. (olp)

W najbliższą niedzielę lotniskiem zainaugurują niepodzielnie latawce.

Jak każdego roku, PSS „Społem” Oddział w Białymstoku organizuje wielką imprezę dziecięcą — Święto latawca.

Program zapowiada się niezwykle interesujący. Już od godzin rannych (8.30-10) autokary będą dowoziły dzieci i ich opiekunów oraz młodzież na lotnisko, gdzie będzie prowadzona rezerwa zawodników.

Po uroczystym otwarciu imprezy o godz. 10 nastąpi przegląd techniczny modeli oraz ocena na stanowiskach startowych.

O godz. 11 odbędzie się start latawców plastikowych, a w godzinie południowej start latawców skrzydłowych, a także ekspozycja i demonstracje dodatkowych urządzeń technicznych.

W programie pokaz modeli latawców, konkursy plastyczne, występy zespołów muzycznych, mikrofon dla wszystkich.

Uczestników przygotowany będzie obiad, a także wiele nagród.

Impreza zakończy się o godz. 14. Dodajmy, że uczestnicy i kibice będą dowożeni specjalnymi autokarami z ul. Wesołowskiej, tuż obok siedziby naszej redakcji.

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry.

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty.

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry.

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty.

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wybitnym naukowcem — Włodzimierzem Kozłowskim, kierownikiem Instytutu Polimerów, na którym referaty wygłosi: prof. dr hab. S. WANEK z Katedry Chemii Uniwersytetu w Białymstoku (Norwida) oraz prof. dr BO ARNESSEN — również z tejże katedry.

Onisko muzyczne przy klubie „Kajana” (os. Dziesięć) dysponuje wolnymi miejscami na koncerty.

W najbliższy wtorek, 24 bm., o godz. 11 w sali wykładowej PSK na V piętrze odbędzie się spotkanie z wy